

Nr. 170. Dnia 22 czerwca. Sobota. Dnia 10 (22) czerwca 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Paulina Biskupa.	Wschód słońca o godzinie 3 minut 40.	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 9 w.	Środa: Jana i Pawła M.
Niedziela: Agrypiny P.	Zachód „ „ 8 „ 22.	Zachód „ „ 2 „ 14 r.	Czwartek: Władysława K. W.
Poniedz: *Narodz. św. Jana.*	Długość dnia godzin.... 16 „ 42.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 6.	Piątek: Ireneusza B. M.
Wtorek: Prospera B.	Przybyło „ „ 9 „ 4.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 12° R.	Sobota: **Piotra i Pawła A.**

Redakcja, Administacja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 114.

Najwyższy Manifest.

Z BOŻEJ ŁASKI

MY, ALEKSANDER III-ci,

Cesarz i Samowładca Wszech Rosji,

Król Polski, Wielki Książę Finlandzki

itd., itd., itd.

Oświadczamy wszystkim wiernym poddanym Naszym:

W dniu 4-ym czerwca r. b. w sobornej cerkwi pałacu Zimowego, w obecności Naszej, odbyło się połączenie związkiem małżeńskim Naszego Najukochańszego Brata, Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Pawła Aleksandrowicza z córką Jego Królewskiej Mości Króla Hellenów, Królewną Aleksandrą Jerzówną.

Czyniąc wiadomem o tem radosnem dla serca Naszego zdarzeniu i rozkazując Małżonkę Wielkiego Księcia Pawła Aleksandrowicza mianować Wielką Księżną z tytułem Cesarskiej Wysokości, jesteśmy najzupełniej przekonani, że wierni poddani Nasi połączą gorące modły swoje z Naszemi do Wszechmocnego i Najmiłosierniejszego Boga o obdarzenie stałem, niezachwianem powodzeniem Ukochanych dla serca Naszego Nowożeńców.

Dan w Petersburgu w dniu 4-ym czerwca roku od Narodzenia Chrystusa tysiąc osiemset osiemdziesiątym dziewiątym, a Panowania Naszego dziewiątym.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

ALEKSANDER.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Broniwoja, jutro Wandy.

Uroczystości: Doroczny egzamin uczniów szkoły rzemieślniczej Instytutu głuchoniemych i ociemniałych. (Gmach Instytutu na placu Trzech Krzyży—4 po południu.)

Wystawy: Wystawa pracy kobiet. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do wieczora.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowsk.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Romeo i Julja" (występ gościnny panny Anny Soffritti), jutro „Coppelja" (występ gościnny panny Riccio);— Nowy: dziś „Złota rybka", jutro „Dwużeniec"; —Na wyspie w Łazienkach: jutro „Piękna Helena". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 97 kop. 10. (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

Narady cukrowników.

Członkowie cukrowniczego działu sekcji II-ej Towarzystwa przemysłu i handlu zebrali się wczoraj, po dłuższej przerwie, w komplecie dość licznym. Lista obecności objęła 50 podpisów, co stanowi cyfrę poważną, zwłaszcza jeśli zważymy, że—z małemi wyjątkami—do działu tego należą członkowie, zamieszkali po za Warszawą.

W nieobecności prezesa sekcji, hr. Feliksa Czackiego, posiedzenie zagaił przewodniczący w oddziale, p. Wortman.

Po przemówieniu wstępnem, prezydujący zakomunikował zgromadzeniu list p. Z. Dąbrowskiego z Kijowa, który miał sobie zleconem opracowanie referatu o stanie plantacyj. P. Dąbrowski usprawiedliwia niemożność przybycia na zebranie, stwierdzając przytem powód niewykończenia dotąd pracy. Jest nim ta ważna okoliczność, że 56 cukrowni, a w tej liczbie 19 z Królestwa, nie nadesłały dotąd materjału do ogólnego zestawienia.

*

Rozległy porządek dzienny obrad przyniósł na czele sprawozdanie delegacji do opracowania wniosku, dotyczącego zakładania kas oszczędności przy cukrowniach.

Referent tej sprawy, p. Kirszrot-Prawnicki, przedstawił obszerny wywód, streszczający poglądy i wnioski delegacji. Wykazano tam wyższość kas przezorności i pomocy nad kasami oszczędności, a w następstwie przytoczonych argumentów występuje referent z wnioskiem, zalecającym ten właśnie lepszy rodzaj kas.

Do kasy przezorności i pomocy należą wszyscy *stale* pracujący w fabryce urzędnicy, oficjaliści i robotnicy. Członek opłaca obowiązkowo 5% od pobieranej płacy, 5% również płaci fabryka; ta druga cyfra zależną jest od dobrej woli pracodawcy, może więc wynosić mniej, lecz nie powinna przewyższać składki członków. Własne składki członka zostają jego bezwzględną własnością i mogą być przezeń przy wyjściu z fabryki zawsze wycofane; do drugiej kategorji funduszu, t. j. wniosków pracodawcy, nabiera on prawa dopiero po 10-iu latach pracy w fabryce. Występując z niej po tym terminie otrzymuje połowę składek wpłaconych przez pracodawcę, z każdym zaś rokiem następnym o 5% więcej, tak że po latach 20-tu całkowity fundusz z obydwóch kategorji składek należy do pracownika w całości.

Jeśli wychodzi z fabryki, wolno mu cały fundusz podnieść, jeśli pracuje dalej, pieniądz ma pozostać w kasie, uczestnik zaś może już pobierać w gotówce przypadające mu procenty. Składki ofiarowane przez pracodawców, w żadnym razie wycofane przez nich być nie mogą; w wypadku bowiem, gdy pracujący występuje z fabryki przed terminem 10-letnim, odbierając tylko własne składki, suma, jaką na rzecz jego zapłacił pracodawca, staje się własnością kasy i służy na wytworzenie funduszu na pożyczki i wsparcia w wyjątkowych wypadkach. Fundusze kasy winny być deponowane w Banku państwa.

W dalszym ciągu szanowny referent mówi o warunkach niezbędnych do wprowadzenia w życie projektowanych instytucyj. Przedewszystkiem idzie o to, aby wszystkie, ile możności fabryki, na chwalebną tę drogę weszły. Pożądane to jest nietylko dla samej zasady, lecz i z tego względu, że składki dawane przez fabrykę, muszą być ostatecznie policzone na karb podwyższenia kosztów jej produkcji, a więc nie ponoszące ciężaru, znajdowałyby się w sytuacji pod tym względem korzystniejszej od współkunkurentów, którzy wydatek ten, stosunkowo poważny—podejmą. Wyraża przeto p. Kirszrot życzenie, które ogólną zgodę zyskało, aby sprawą zaopiekował się kijowski syndykat cukrowniczy, jako instytucja, mająca najwięcej w danych sferach wpływu.

Odezwał się w ciągu dyskusji głos, proponujący

66)

KARTKI Z ŻYCIA KOBIETY.

POWIEŚĆ

(odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego".)

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg).

Pośpieszyliśmy oboje do Andzi, ale nas widzieć nie chciała. Przez miss Emmę kazała nam powiedzieć, że mąż jej ma silną gorączkę, że przytomności nie odzyskał i że na chwilę opuścić go nie może. Miss Emma dodała nadto, że rana głęboka, kula niewyjęta jeszcze, i że jutro ma się odbyć operacja. Staś zawsze za pośrednictwem miss Emmy, ofiarował Andzi nasze usługi, ale ich przyjąć nie chciała, obiecując, że przyśle kogo do naszej willi w razie potrzeby.

Wychodząc od Anny spotkaliśmy margrabiego Paolo Salest; przyszedł on także dowiedzieć się o zdrowie Zygmunta. Udzieliliśmy mu wszelkich wiadomości i towarzyszył nam do domu. Umysł mój odrętwiały rozbudził się wtedy dopiero, kiedy Paolo nad nieszczęśliwym wypadkiem ubolewać zaczął.

— Nie uwierzysz, hrabino, jakie głębokie współczucie mam dla księżnej Olenicz, a współczucie to podzielają wszyscy. Niestety, w przykrem tem zajściu musiałem mimowoli wziąć udział, albowiem baron Siegendorf wezwał mnie i swego przyjaciela na świadków. Lord Carring i pan Caudray stawali ze strony księcia Zygmunta. Chcieliśmy ich pogodzić, ale baron Siegendorf się uniósł i nie udało nam się.

Staś odezwał się:

— Czy nie będzie niedyskrecją z mej strony, jeżeli zapytam margrabiego, jaki był powód pojedynku między tymi panami, bo my od kilku dni nie wychodziliśmy z domu i o niczem nie wiemy.

— Mało kto wiedział do dziś dnia o tej sprawie, oprócz tych dwóch panów i ich świadków; tajemnicę ściśle zachowaliśmy do końca. Posprzeczali się oni na balu u... na ostatnim balu—o konie. Książę Zygmunt utrzymywał, że Ozirys, arab barona, nie ma żadnej wartości; baron zaś utrzymywał przeciwnie. Sprzeczka się zaostrzyła, książę się uniósł, a baron musiał go wyzwać, bo nic innego nie pozostawało mu do zrobienia. Już na wtorek ułożone było spotkanie, ale sprawy rządowe zniewoliły barona do natychmiastowego wyjazdu. W piątek dopiero powrócił. Nieszczęście prawdziwe! Mieliśmy nadzieję, że bez rozlewu krwi się obejdzie. Nie pojmuję, co się księciu stało: trafia zwykle 9 razy na 10. Na ostatnim *tir aux pigeons* on był zwycięzcą. Dziś jednak chybił. Nie miał dosyć spokoju. Wyobrażam sobie, jaką to musi być przykrością dla państwa.

Staś swobodniejszym już głosem odparł:

— Największe nieszczęście dla księżnej, kuzynki mej żony. Trudno tu będzie o dobrych chirurgów, a w obcym kraju, zdaleka od swoich, każde cierpienie z podwójną boleścią się odczuwa.

Następnie rozmowa toczyła się o obojętnych przedmiotach; wiem tylko, że Staś zapytał margrabiego o Carla, jego brata. Carlo nagle wyjechał. Wiedziałam już dawniej, że ks. Barocci Egipt opuściła, bo w wigilję mego balu przyszła się ze mną pożegnać. Carlo widocznie za nią pojechał. Biedna Zelja! teraz może odda mi sprawiedliwość, ale zapóźno! zapóźno. Zniweczyła już ufność, jaką Staś we mnie pokładał. Może to i lepiej, bo tym sposobem choć część grzechów z sumienia zrzuciłam.

Robię się fatalistką i powiem tak, jak Turcy: *Kismet*—przeznaczenie!

Poniedziałek.

Tak, przeznaczenie! ale straszne, ciężkie, okropne Codzień ciemniej, codzień smutniej. Nie ma nieszczęśliwszej osoby pod słońcem odemnie.

Mamo! mamo! gdybyś ty tu była, nie karmiłabym się łzami gorzkiemi, których nawet nie mam przed kim wylać, bo Staś nie może wiedzieć o mojej rozmowie z Anną; toby go dobiło.

Anna mówi, że on żyć nie będzie. Ale to nieprawda, to być nie może, nie, w to jedno nie wierzę, nie wierzę! Muszę myśleć o czem innem, bo to mnie zmysłów pozbawia.

Mąż mój żyć będzie; wiem dobrze, że nie umrze. Oboje razem szczęśliwi jeszcze będziemy tak, jak dawniej. Byle tylko jaknajprędzej do Wereszówki powrócić.

Boże! ja się modlę do Ciebie! ja ciebie błagam, powróć zdrowie Stasiowi. Czuję, że on żyć musi długo jeszcze; gdyby tak być nie miało, to czyż glos jaki nie ostrzegłby mnie wyraźnie? Czy Bóg nie zesłałby i na mnie choroby jakiej i nie zabrałby nas razem? Po co mnie Andzia dręczy? Ona bardzo szlachetna i dobra, ale czemu mnie straszy w ten sposób? To szkaradnie z jej strony.

(Dalszy ciąg nastąpi).

zamiast „przezorności i pomocy", kasę emerytalną ogólną, życzenie wszakże wobec olbrzymiej trudności musiało upaść.

Jako racjonalną poprawkę elaboratu delegacji, podnosimy zdanie p. Dembego, który radzi zaprowadzenie łączności między wyszczególnionemi kasami, iżby pracownik, przechodzący z jednej fabryki do drugiej, nie tracił na tem, mogąc fundusz już zebrany w całości przelać do odpowiedniej kasy.

Przeciw wnioskowi temu odzywały się wszakże głosy, utrzymujące, że jednym z motywów, powodujących pracodawcę do ponoszenia ofiary, jest chęć przywiązania pracownika do swego zakładu. Zresztą zebranie podzieliło argument p. Kirszrota, iż o związku kas można będzie wtedy pomyśleć, gdy same kasy będą istniały; dziś to rzecz przedwczesna.

Ostatecznie po rozprawie, w której prócz wymienionych, uczestniczyli pp. Natanson, prof. Jelinek, Dąbrowski, Piasecki i inni, zgromadzenie przyjęło wnioski delegacji, która w dalszym ciągu sama zawiąże rokowania z syndykatem.

*

Następny punkt porządku dziennego, „ujednostajnienie szematów dla kontroli fabryczno-laboratoryjnych" wyczerpało zawiadomienie p. przewodniczącego, że odnośna delegacja wypracowała wzory i rozesłała je; obecnie należy czekać, aż interesanci wystąpią z krytyką lub żądaniem zmian.

W roku zeszłym wybrano delegację do zbadania kwestji: o ile produkcja nasza może się obyć bez zagranicznych nasion buraków; teraz miało nastąpić orzeczenie w tym przedmiocie. Jakoż za nieobecnego referenta, p. Fudakowskiego, który później dopiero przybył, odczytał p. Broniewski elaborat, streszczający osiągnęte wyniki. Nie są one wszelako dostateczne; z wielu stron nie odebrano koniecznych danych, opracowano wprawdzie tablice, rzucające na kwestję sporo światła, atoli niema dotąd materjału wystarczająsego, aby dać na pytanie tak ważne stanowczą odpowiedź. Badania więc w tym kierunku muszą iść dalej.

Delegacja, wybrana do opracowania regulaminu zachowania się robotników w cukrowniach, nie zebrała się wcale; odnośna kwestja odpadła przeto z porządku dziennego.

Negatywnie także załatwiono następną sprawę „zbierania typów krystalicznej i mielonej mączki, oraz rafinady do celów handlowych."

P. Wortman podał do wiadomości, że prawie ogólnie, zwłaszcza w sferach handlowych, oświadczano się przeciw wnioskowi, jako niepraktycznemu.

*

W tem miejscu omijamy porządek dzienny, aby się załatwić ze sprawami, które mało zajmowały uwagę zgromadzenia. Tu należą: zawiadomienie, że zarząd sekcji zajmuje się jeszcze kwestją sprawdzania narzędzi fizycznych, używanych w cukrowniach, pertraktując z optykami, rzecz atoli jest prawie załatwioną; dalej wiadomosci o stacjach meteorologicznych, które według relacji p. przewodniczącego, mają się nieco lepiej, niż było przed rokiem; wreszcie sprawa wydawnictwa *Dodatku do działu cukrowniczego* przy *Przeglądzie technicznym*. Co do stacyj, zapisać należy: że w rachunkach ich stan czynny przenosi pasywa o 860 rs., ponieważ atoli wchodzą tu narzędzia, sprowadzone dla 4-ch nowych stacyj, *plus* rachunkowy oznacza w praktyce *minus*, mimo to położenie poprawiło się. Zakładają się nowe stacje: w Sobieszynie, Brzozówce, Derebczynie i Rytwianach, a nadto rozwija się agitacja za tworzeniem małych stacyj pluwiometrycznych. Sprawa szwankuje jeszcze na nieregularności opłat i raportów.

Dla profesora Kwietniewskiego uchwalono podziękowanie za trudy około rozwoju stacyj.

Odnośnie do *Dodatku cukrowniczego* podnieść musimy głównie głos p. Józefa Natansona, który oświadczył, że pismo w budżecie swoim pokrywa się, lecz zato cierpi mocno na brak poparcia pracą. Miał to być organ do wymiany myśli i wiadomości między interesowanymi, ci jednakże nie pamiętają o wybranym do tego celu pośredniku. Poprawa w tej mierze jest niezbędna, jeśli cel ma być osiągnięty.

*

Po za kwestją kas przezorności, jako drugą, która głębiej sięga w żywotne interesa fabryk, traktowano wczoraj sprawę ubezpieczeń.

Oddawna już właściciele cukrowni narzekają na zbyt wysokie premje asekuracyjne i dążą do uzyskania pewnych ulg od towarzystw. Owóż p. Wortman zawiadomił zebranie, iż zebrawszy podpisy dwudziestu przeszło fabryk, wystąpił z odpowiedniem podaniem do warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń, które skłonne było do ustępstw: jednakże w Petersburga na ogólnem zebraniu przedstawicieli towarzystw, zostających w konwencji, wniosek odrzucono. A tymczasem cyfry uczą, że w ciągu ostatnich 10-ciu lat suma; pobrana przez towarzystwa asekuracyjne przenosi sumę wypłaconą za pogorzele o rs. 3,700,000. Sądzi tedy p. Wortman, że należałoby dążyć do wytworzenia asekuracji wzajemnej, lecz plan ten przedstawia jeszcze pewne trudności. Same cukrownie Królestwa, w liczbie 40-tu, nie mogą dać z premij swoich dostatecznej rękojmi na wypadek wyjątkowo wielkich szkód, odpowiedzialność zaś solidarna, ze względów hypotecznych i innych, nie jest wskazaną.

Rzecz udałaby się dopiero, gdyby związek wzajemnego ubezpieczenia stworzyły wszystkie cukrownie, objęte syndykatem kijowskim. Wówczas po czterech latach opłaty teraźniejszej składki, wytworzyłby się fundusz rezerwowy 10 miljonów, jako podstawa instytucji, a premje zniżyćby można było do $^1/_{30}$ dzisiejszej wysokości. Od 5-iu lat, jak kwestję tę podniesiono, nic się nie zrobiło, lecz p. Wortman wyraża nadzieję, że teraz rzecz pójdzie lepszym torem, gdyż i prezes syndykatu, Wł. hr. Branicki, zainteresował się sprawą, która w ten sposób może być popchniętą szybcej naprzód.

P. Dąbrowski zauważył, że na wypadek odłączenia się cukrowni w Cesarstwie, nawet nasze 40 fabryk mogłyby utworzyć grupę, któraby się od zbyt ciężkiego ryzyka osłonić mogła drogą reasekuracji.

Ostatecznie postanowiono zostawić sprawę do porozumienia z syndykatem, z którym konferować mają imieniem tutejszych fabryk: pp. hr. Feliks Czacki i Wortman.

Na tem przerwano wczoraj obrady, których dokończenie nastąpi dziś po południu. *St.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Stosownie do przedstawienia ministerjum oświecenia w sprawie wyznaczenia nauczycielom szkół powiatowych i miejskich wynagrodzeń za podróże w czasie przenoszenia ich na posady, wydano postanowienie, ażeby wynagrodzeń tych, nie przekraczających 4 miesięcznej płacy, nie zaliczano do wydatków etatowych, a tylko półroczne i roczne pokrywane być mogą z pozycyj etatowych, na ten cel wyznaczonych.

= Departament dróg żelaznych zwrócił się do wszystkich zarządów kolejowych o perjodyczne składanie wykazów liczby sprzedanych biletów „spacerowych" po zniżonych cenach, a to w celu uregulowania sprawy obowiązkowego wprowadzania biletów powrotnych.

= W rozkazie p. o. oberpolicmajstra zamieszczono, co następuje: „Zatrzymywani przez policję na ulicach miasta obłąkani, bywają na częściej odsyłani do aresztu policyjnego bez uprzedniego wyjaśnienia, gdzie mieszkają ich krewni lub opiekunowie. Chorzy tego rodzaju, z powodu przepełnienia zakładów specjalnych, pomieszczani są w areszcie i zdarza się, że przebywają w nim dość długo, co może oddziałać na stan ich zdrowia. W skutek tego polecam komisarzom cyrkułowym odsyłać do aresztu chorych umysłowo tylko w takim razie, jeżeli przedsięwzięte starania w celu wyszukania krewnych i opiekunów, którym obłąkanych należy powracać, okażą się bezskuteczne".

= W zarządzie miejskim rozpoczęto układać projekt ogólnych dochodów i wydatków miejskich na rok przyszły.

= Magistrat dał upoważnienie Towarzystwu akcyjnemu Lilpop, Rau i Lewensztejn, na elektryczne oświetlenie Doliny Szwajcarskiej i poblizkich miejscowości. Przewody elektryczne, umieszczone nad dachami kilku prywatnych posesyj, będą przecinać niektóre ulice bez pomocy słupów. Całe urządzenie ma być oddane pod kontrolę zarządu pocztowo-telegraficznego.

= Z powodu uszkodzenia robót kanalizacyjnych na rogu Leszna i Przejazdu, wstrzymano ruch tramwajowy na linji Wola—plac Teatralny przez cały dzień wczorajszy.

= Do 3-ej serji robót kanalizacyjnych należy budowanie kanałów na ul. Granicznej i Żelaznej. Ze względów na usunięcie zalewów, które się tworzą na ul. Królewskiej i Granicznej ze ścieków, spływających z ulic sąsiednich, wypada obecnie pośpieszyć z pobudowaniem powyższych kanałów i połączeniem z gotowym już kanałem na ul. Królewskiej. W tym celu magistrat przedstawił już władzy wyższej do zatwierdzenia kosztorysy na projektowane kanały na ul. Granicznej i Żabiej obliczone na rs. 18,918—87. Ze względu na szczególne trudności konstrukcyjne i gruntowe w prowadzeniu tych robót w tem miejscu, magistrat żądał upoważnienia do wykonania robót sposobem administracyjnym, w granicach sumy kosztorysowej.

= W poniedziałek, tj. d. 24-go b. m., rozpocznie się budowa kanału na ulicy Granicznej, od placu Grzybowskiego do placu za Żelazną Bramą. Roboty prowadzone będą środkiem ulicy, skutkiem czego przejazd zostanie na czas robót, tj. mniej więcej na cztery tygodnie, wzbroniony. Również ruch tramwajowy będzie zawieszony, a linja Muranów—dworzec wiedeński skierowaną będzie od Bielańskiej przez plac Teatralny, Krakowskie-Przedmieście na Marszałkowską. W dniu dzisiejszym zaś rozpocznie się budowa kanału na ul. Czystej, od Krakowskiego-Przedmieścia do Wierzbowej, z zupełną przerwą w komunikacji kołowej.

= Wizyta jeneralna członków delegowanych Towarzystwa w ochronie 26-ej imienia Pfejfrów odbyła się onegdaj. Do ochrony uczęszcza dzieci 143 t. j. dziewcząt 85, chłopców 58. Zwracały ogólną uwagę roboty ręczne dzieci; obdarowano ich upominkami.

= Na środowem balotowaniu w Stowarzyszeniu subjektów handlowych i przemysłowych przyjęto 16-tu członków, z których dwóch, jako protektorów, wybrano: pp. Józefa Reycha i Leonarda Sosnowskiego. Dwóch kandydatów zakwestjonowano do przyszłego balotowania, jednego przebalotowano.

= Z listu bawiącego w Paryżu w celach naukowych przyrodnika tutejszego p. Erazma Majewskiego, dowiadujemy się, że do grona sędziów wystawowych, a mianowicie 3-ej grupy, 23-ej klasy został zaproszony p. Wojciech Bieńkowski z Warszawy, jako ekspert nożowniczy. W całym składzie *jury* jest to jedyny polak z Warszawy i w ogóle z Królestwa Polskiego.

= Inspektor kolei w Królestwie Polskiem, radca tajny Łaskin, wyjechał do Petersburga.

= Członek warszawskiej izby sądowej, rz. r. st. Miakinin, wyjechał do Nowgorodu.

= Po dwumiesięcznym pobycie w Paryżu i po świetnem tamże powodzeniu, fortepianista nasz, Domaniewski, w przejeździe do Petersburga bawi chwilowo w naszem mieście.

= Biskup-sufragan djecezji kujawsko-kaliskiej, ks. Aleksander Bereśniewicz, wyjechał wczoraj do Włocławka.

= Opieka nad zwierzętami.

Prezes Towarzystwa opieki nad zwierzętami, baron Bruining, przesłał do zarządu zawiadomienie o ukończeniu kongresu w Dreznie.

Oprócz niego brał udział w obradach kongresu książę Ogiński.

Kongres międzynarodowy przedstawicieli rozmaitych Towarzystw opieki nad zwierzętami poruszył wiele spraw, a między innemi orzekł:

1) W przedmiocie zabijania bydła rogatego uznano za najlepszy system dra Bruna, a co do innych zwierząt, system dra Klejnerszmidta.

2) Przytułki czyli t. zw. ochrony dla zwierząt uznano za nieodpowiadające celowi i niepraktyczne; delegat francuski dowiódł na zasadzie doświadczenia, że podobne przytułki wymagają znacznych kapitałów, a w rezultacie są bezowocne.

3) W sprawie przewozu bydła nie powzięto żadnej stanowczej uchwały, postanawiając uprzednio przeprowadzić korespondencje ze wszystkiemi Towarzystwami.

4) Prawie jednomyślnie wszyscy zaopinjowali, że zakładanie psom kagańców jest barbarzyńskie, a nawet przyczynia się do wścieklizny tych zwierząt.

5) Wydelegowano komisję, która się zajmie szczegółowem zbadaniem kwestyj, jakie ptactwo w danej porze roku można uważać za szkodliwe i tępić je w sposób właściwy.

6) Uchwalono ogłosić konkurs międzynarodowy na przedstawienie najlepszego projektu wzorowych: stajni, obór, chlewów, owczarni, kurników i psiarni, z uwzględnieniem możliwie największej oszczędności.

Przyszły kongres Towarzystw opieki nad zwierzętami odbędzie się za trzy lata w Bernie w Szwajcarji.

= O kolei.

Cote libre nie przestaje zajmować się sprawami kolei wiedeńskiej i komentować ostatniego zebrania ogólnego i jego rezultatów.

Że zaś owe rezultaty nie przypadają jej do smaku, o tem przekonywa ton rozdrażnienia tchnącego z każdego wyrazu.

Oto np. parę słów, któremi zamyka swój artykuł:

„Nie skończylibyśmy nigdy, gdybyśmy chcieli komentować uchwały. Nigdy chyba nie widziano na świecie akcjonarjuszów, odmawiających przyjęcia ofiarowanej sobie dywidendy.

Śmieszny ten podział 9 rublowy, kiedy dawna administracja sama ofiarowała 13, a cyfry urzędowe

bilansu wyrażają około 16, pozostanie bezprzykładnym w dziejach współczesnych finansów.

Zbytecznem byłoby dodawać, że owe 4 ruble, których nie rozdzielono, pozostają pomimo to na kredycie akcjonarjuszów, którzy je odnajdą na następny raz".

= Szkoła kucharek.

Dwa projekty szkoły bon i kucharek, kilkakrotnie poruszane, składano *ad acta*.

Obecnie znów pewne grono naszych pań zamierza otworzyć szkołę kucharek pod bezpośrednim zarządem oddziału tanich kuchen.

Odpowiednio opracowany projekt będzie wkrótce doręczony p. Lewandowskiemu, wiceprezesowi zarządu.

= Burza na cmentarzu.

Ulewa, która onegdaj nawiedziła Warszawę, znaczne ślady pozostawiła na tutejszych cmentarzach.

Na Powązkach po przejściu ulewy groby pozasypywane były mnóstwem odłamków gałęzi, niektóre mogiły pozapadały się.

Setki grobów murowanych zalała woda.

Najwięcej ucierpiały groby, położone w nizinach.

Na nowym cmentarzu również wielkie szkody.

Cmentarz brudnowski także wielce zniszczony; grunt piaszczysty ulewa spłukała zupełnie, znosząc nawet nasypy z tablicami i krzyżami.

Niemniejsze straty ulewa wyrządziła na cmentarzach: kamionkowskim, ewangelickim i brudnowskim.

Bardzo wiele osób przychodzi z reklamacjami do kancelarji przedpogrzebowej, domagając się naprawy kosztem kasy pokładnego uszkodzonych grobów.

Zarząd cmentarza ma zająć się podwyższeniem zapadniętych mogił.

= Kradzieże.

Przy ul. Gorczewskiej pod nrem 8 ym, do mieszkania M. Strzeleckiego dostali się złodzieje przez wyjęcie szyb w oknie i wynieśli rozmaite klejnoty, oraz srebra stołowe wartości 300 rs. — Kradzieże rozmaitych przedmiotów spełniono: pod nrem 25-ym przy ul. Pańskiej u Antoniego Głusznaka i pod nrem 32-im przy ul. Śliskiej u Franciszka Dębskiego. — Na dworcu kolei nadwiślańskiej przytrzymano na uczynku kradzieży Teofila Stępowskiego.

= Zabłąkany.

W dniu 10-ym b. m. mieszkaniec wsi Raszyn, gm. Falenty, Bonifacy Laskowski zatrzymał na szosie 5-letniego chłopczyka.

Wie on tylko, że się nazywa Andrzej, a ojciec Szymon.

= Przy pracy.

Robotnik Władysław Łokietek, zamieszkały przy ulicy Dzikiej pod nrem 24-ym, pracując na tejże ulicy przy robotach kanalizacyjnych w wykopie, spadającym kamieniem został ugodzony tak silnie w głowę, iż stracił przytomność.

Ł. odwieziono do domu.

= Krwawa bójka.

Wczoraj nad wieczorem w szynku pod nrem 108-ym przy ul. Chmielnej, pomiędzy robotnikami: Maurycym Filipskim a Michałem Kleparskim, wynikła bójka.

Podczas wspólnej walki F., wydobywszy nóż, ugodził przeciwnika kilkakrotnie, zadając mu sześć głębokich ran w głowę.

K. odwieziono do szpitala, a F. aresztowano.

= Nieostrożna jazda.

Na Pradze furman Rożewski uszkodził wozem wagon tramwajowy nr. 155.

Na ul. Chmielnej Kazimiera Zelmanowa dyszlem prywatnego powozu została zranioną w głowę, a nadto upadłszy zwichnęła rękę.

Wczoraj rano jakiś jeździec, który zdołał zbiedz, na rogu ul. Senatorskiej i Bielańskiej najechał na przechodzącą włościankę, Marjannę Kłudkiewiczową.

K. otrzymała kilka ran.

= Przejechanie.

Pięcioletni Moszek Rubinsztejn na ulicy Karmelickiej został najechany przez wóz roboczy i uległ złamaniu nogi.

Woźnica, korzystając z zamięszania, zbiegł.

Sprawcy wypadku policja poszukuje.

= Smutny wypadek.

Donosiliśmy wczoraj o rozbieganiu się koni przy powozie p. Norblina.

Otóż uzupełniamy, iż siedzący na koźle stangret spadł na bruk i wskutek otrzymanych ran, zmarł wkrótce w szpitalu ewangielickim.

Szczęśliwym trafem siedzące trzy panie w powozie, nie poniosły żadnego szwanku.

= Utonięcie.

W ubiegłą środę o godzinie 4-ej po południu, we wsi Zawady, w gminie Wilanow, 5-letnia Zofja Piasecka, córka włościanina, poszedłszy na brzeg rzeczki po wodę, utonęła.

Dziewczynkę wydobyto już martwą.

= Pioruny.

Podczas szalejącej w dniu przedwczorajszym burzy o g. 2-ej po południu, we wsi Latoszki, w gminie Wilanów, piorun uderzył w chatę włościańską Franciszka Urbaniaka.

Skutkiem tego spalił się dach słomiany bez gorszych następstw.

O tej samej porze we wsi Wyczułki, w gminie Falenty, piorun uderzył w chatę włościańską, która uległa spaleniu.

We czwartek o godzinie 3-ej po południu wpadł piorun do komina chałupy Jana Olchowskiego, we wsi Pustelnik, w gminie Brudno.

W chacie siedziały córki gospodarza: Józefa 7-letnia, Anna 20-letnia.

Pierwszą piorun zabił na miejscu, drugą zaś mocno poparzył, następnie wpadłszy do sieni zabił psa.

+ Ucieczka malców.

Piszą do nas z Kowna:

„Trzech uczniów gimnazjum tutejszego, M., D. i C., z których najstarszy liczył 13 lat, najmłodszy 11, postanowili odbyć podróż „naokoło świata".

Zebrawszy łącznie około rs. 40, nabyli za rs. 7 małą łódkę, nakupili zapasów żywności, dostali od kogoś rewolwer, armatkę dziecinną i w godzinach szkolnych wyruszyli w górę Niemna, w nadziei dopłynięcia do... morza Baltyckiego.

Ujechawszy około wiorst trzech, wysiedli na brzeg, gdzie się ukryli w gęstych zaroślach.

Tu jednak najstarszy z nich zauważył, że mają zamało zapasów żywności, że nie mogą się żywić jak dzicy... ludzkiem mięsem.

W końcu wyprawiono najmłodszego do miasta, ażeby kupił jeszcze kilka bułek i wędliny.

Malec wypełnił sumiennie polecenie swych towarzyszów, lecz w chwili, gdy obładowany prowjantami chciał wracać do zarośli, został nagle przez kogoś dostrzeżony i zatrzymany.

Malec przyznał się natychmiast do wszystkiego, wydał towarzyszów i w otoczeniu policji udał się do zarośli.

Ukryci dostrzegli zdaleka swego kolegę.

— A więc on nas zdradził! — zawołał D., starszy towarzysz.

Po chwili wydobył z tłomoka rewolwer i celując sobie w głowę, wystrzelił.

Spudłował jednak.

Za drugim wszakże strzałem pozbawił się życia na miejscu.

Gdy D. usiłował odebrać sobie życie, kolega jego M. począł uciekać w stronę toru kolejowego, gdzie pędził pociąg towarowy.

Zatrzymano malca...

Ten się jednak wyrywał energicznie, wołając:

— Zabiję się, rzucę się pod koła pociągu! Puśćcie mnie!...

Pogrzeb małego samobójcy odbył się przy licznym udziale publiczności".

U lutnistów.

Na odbyte wczoraj doroczne zgromadzenie członków „Lutni" przybyło 45 uczestników.

Posiedzenie zagaił prezes A. Pepłowski, poczem p. Filip Wołowski odczytał sprawozdanie z działalności Towarzystwa za r. 1888-my.

Ze sprawozdania cyfrowego wyjmujemy następujące szczegóły. W trzecim roku istnienia skład wokalny członków występował w imieniu „Lutni" z 12-tu koncertami publicznemi, z czego 4 przypadło na wieczory własne, 1 dyrektorski (benefisowy), zaś 7 na rozmaite cele i instytucje dobroczynne lub ogólne.

W roku sprawozdawczym ogłoszono konkurs na kwartet wokalny, którego rezultat będzie wiadomy w maju roku przyszłego.

Najważniejsze rubryki bilansu:

Dochód z czterech koncertów 637 rs. (kopiejki pomijamy) ogółem zaś 2,932 rs.

Rozchód 1,400 rs.

Majątek „Lutni" włącznie z remanentem z lat zeszłych wynosi 4,606 rs., że zaś dnia 1-go czerwca 1888-go r. ogólny stan majątkowy przedstawiał wartość 3,773 rs., przewyżka wynosi 1,532 rs.

Członków czynnych w r. 1889-ym przybyło 29, wystąpiło 13, łącznie więc z pozostałymi z r. 1888-go lista wskazuje 91 osób.

Dodać należy, iż pomiędzy opuszczającymi stowarzyszenie 12 tu należało do zapisanych w r. 1888—9, zaś tylko jeden należał do rzędu członków dawniejszych.

Kwartet towarzystwa liczy tenorów pierwszych 24, drugich 24, basów pierwszych 24, oraz drugich 19.

W powyższe grono wchodzi: urzędników 33, techników, budowniczych i przemysłowców 16, muzyków 10, malarzy 6, kupców 10, literatów i uczonych 7, a wreszcie lekarzy 3.

Członków *zwyczajnych* zapisało się 102, wystąpiło 62, znajduje się obecnie 533.

Na zakończenie zarząd „Lutni" przedstawia wnioski:

aby w uznaniu zasług, oraz 50-letniej działalności na polu etnografji oraz muzyki ludowej, zapisano Oskara Kolberga w poczet honorowych członków Towarzystwa.

aby dla uzyskania niektórych udogodnień w lokalu grono członków, przez ogół lutnistów upoważnione, poczyniło stosowne starania w komitecie resursy obywatelskiej;

wreszcie, aby kwestja sprzedaży biletów na koncerty Towarzystwa była ułożoną przez dwunastu uczestników stowarzyszenia.

Wszystkie powyższe wnioski zostały przez ogół zgromadzonych jednogłośnie przyjęte.

Następnie przystąpiono do balotowania 27-iu kandydatów na członków rzeczywistych Towarzystwa.

R.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Pojutrze, w warszawskim okręgowym zarządzie inżenierskim, odbędą się licytacje: na budowę dwóch składów na pomieszczenie prochu na lewym brzegu Wisły przy forcie „Książę Gorczakow" w twierdzy iwangrodzkiej, od rs. 64,650 kop. 60; na powiększenie budynku dla sztabu przez budowę drugiego piętra od rs. 5,247 kop. 6; na budowę we wsi Pomiechowie przy twierdzy nowogieorgiewskiej domu dla dowódcy od rs. 3,106 kop. 71; na budowę ustępów przy mieszkaniach oficerskich od rs. 689 kop. 33; na pokrycie blachą domu, mieszczącego klub russki i salę sądową, od rs. 4,615 kop. 52; na przerobienie i poprawienie warunków sanitarnych w koszarach sierakowskich od rs. 2,822 kop. 24.

— Pojutrze, w magistracie m. Płocka, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej z pobrzeża rzeki Wisły pod Płockiem od rs. 1,411 rocznie.

— Pojutrze i w dniach następnych odbywać się będzie na komorze celnej w Mławie licytacja różnych skonfiskowanych towarów, ocenionych na rs. 1,125.

— Pojutrze, o godz. 3-ej po południu, odbędzie się w Instytucie głuchoniemych i ociemniałych akt uroczysty zakończenia roku szkolnego.

— Pojutrze, w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędzie się licytacja na budowę drogi podjazdowej od m. Tomaszowa do stacji Tomaszów kolei dąbrowskiej na przestrzeni 940 sążni bieżących z czterema kanałami murowanemi od rs. 14,292 kop. 20.

Dla pogorzelców Kałuszyna.

Jan Bersohn rs. 100 — Ludwika G. mieszkanka Kałuszyna rs. 20.

Dla staruszki z córką z placu św. Aleksandra.

J. W. rs. 1, z prośbą aby pomodliła się w dniu 23-im b. m. za duszę ś. p. Wandy.

Dla chorej Eleonory Z. (Wicza № 20 m. 14).

J. W. rs. 1, z prośbą, aby pomodliła się w dniu 23-im b. m. za duszę ś. p. Wandy.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. ERCIO BOGDANOWICZ,

synek Edmunda i Marji z Tymowskich, zakończył życie o godzinie 2-ej w nocy z czwartku na piątek, licząc półtrzecia roku. Zwłoki ukochanego dziecka wyprowadzone zostaną w niedzielę, o godzinie **6-ej** wieczorem z kościoła św. Antoniego (po-reformackiego) na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. WACIO DROZDOWSKI, przeżywszy 10 miesięcy, w dniu 21-ym czerwca r. b. powiększył grono aniołków. —2122—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 21-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszony został Ukaz Najwyższy o przywróceniu 142 paragrafu zbioru praw. Małżeństwo Członka Domu Cesarskiego, mającego prawo do dziedziczenia tronu, z osobą wyznania obcego, może być zawarte dopiero po przyjęciu przez tę ostatnią prawosławia.

Petersburg 21-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Inspektorem rządowym kolei warszawsko-petersburskiej został mianowany inżenier Hipszman.

Budapeszt 21-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— W Nowym Sadzie skonfiskowano 2,000 medali, upamiętniających jubileusz bitwy na Kosowem Polu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Kijów 21-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. War.*) — Sprzedano wczoraj 10,200 pudów mączki na lipiec po rs. 5, franco, Warszawa, 10,000 na grudzień po rs. 4.30 franco Popieluchy 4,200 na wrzesień po rs. 4.30 franco Dzieraćnia, 6,000 franco Wołoczyska na grudzień po rs. 4.20, 10,200 franco Taganiec na listopad po rs. 4.35, dziś zaś 10,000 franco Białocerkiew na czerwiec po rs. 5; 15,000 franco Kalinówka na wrzesień-styczeń po 4. $32^1/_2$, 12,000 franco Białocerkiew na październik-listopad po rs. 4.41 i 16 kop. zadatku.

Paryż 21-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Obiegają tu pogłoski, iż rząd francuski zgadza się obecnie na konwersję 5% uprzywilejowanej pożyczki egipskiej.

Rzym 21-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Konferencje pomiędzy Szwajcarją i Włochami w sprawie budowy tunelu przez górę Simplon, rozpoczną się w dniu 1-ym lipca w Bernie szwajcarskim.

Hamburg 21-go czerwca. (*Telegr. pryw. Kur. Warsz.*)— Według otrzymanych z Madrytu depesz prywatnych, senat hiszpański zatwierdził prawo spirytusowe, skutkiem czego wywóz okowity do Hiszpanii przyjmie znaczne rozmiary.

Berlin 21-go czerwca. (*Telegram prywatny Kurjera Warsz.*) Zwyżka ostatnich dni, wywołana zakupami ze strony zniżkowców, nie zdołała uczynić dziś dalszych postępów, gdyż zobowiązania uległy znacznemu zmniejszeniu, a oczekiwanych

z południowej Rosji zleceń do kupna nie otrzymano. Warunki te wytworzyły tendencję chwiejną, która, z powodu pomyślnego stanu rynku pieniężnego, ku końcowi giełdy wzmocniła się. Rynek wartości russkich odniósł pewne korzyści. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych poprawiły się o 15 fen., a w końcomiesięcznych, które osiągnęły przy notowaniu urzędowem 211.25 i zyskały następnie 25 fen., o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 20 fen., podczas gdy Petersburg w obu terminach nie uległ zmianie. Wiedeń wyżej w obu terminach o 20 fen. (krótki 171.60, długi 170.70). Listy zastawne ziem kie podniosły się o 30 kop., listy likwidacyjne o 90 kop., a pożyczki wschodnie o 50 kop. w złocie. Tak samo, jak wczoraj, notowano 4% pożyczki konsolidowane z r. 1980 i 6% russką rentę złotą. Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie, kupony celne, obie pożyczki premiowe russkie, mniej zaś za 5% konsolidy z r. 1884. Akcje kredytowe austrjackie obniżyły się o $^7/_{10}$%. Dyskonto prywatne wynosi bezzmiennie 2½ %. Ceny żyta w obu terminach o 1 m. 25 fen. droższe.

Berlin 21-go czerwca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	211.75	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	211.10	Akcje kredytowe	163.70
Wek. na Petersb. krót.	210.70	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	208.70	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	211.50	Żyto w tow. gotow.	146.75
Wschodnia poż. II em.	65.—	Żyto na wiosnę	151.50
Listy zast. serji I-ej	63 10		

Kursa z dnia 20-go czerwca: 211.60. 210.90, 210.70, 208.70 211.—, 64.50 62.80, 225.50, 164.40, 145.50. 150.25.

Petersburg 20-go czerwca. — Weksle na Londyn 96.25. Pożyczka premjowa I-ej emisji 272.—. Pożyczka premjowa II-ej emisji 246.—. Półimperjały 7.67.

Po jarmarku.

Jak to było do przewidzenia, ze względu na stopniową zwyżkę kursu rubli, sprzedaż wełny w pierwszym dniu po jarmarku, rozpoczęta od samego rana, odbywała się nader ospale.

Wytwórcy nie wchodzą w to, jaki był kurs pieniędzy w czasie zeszłorocznego jarmarku a obecnie; ich obchodzi jedynie ilość otrzymanych za towar rubli; kupcy zaś, pomimo zwyżki cen na wełnę zagranicą, wobec 30 marek na stu rublach różnicy kursu, nie są w możności ofiarować cen, płaconych w roku zeszłym.

Napełnione wełną składy bankowe były onegdaj otwarte tylko do południa. W tym czasie sprzedano zaledwie około 2,000 pudów wełny, przeważnie średnio cienkiej, za którą płacono tyleż, co dnia poprzedniego.

Podczas deszczu, wełna niemająca nad sobą dachu, zamokła strasznie.

Koniecznie miasto powinno się postarać, aby wszyscy dostawcy mieli możność umieszczenia wełny pod dachem; wprawdzie z odkrytych pomostów miejskich dostawcy korzystają bezpłatnie, lecz każdy z nich chętnie się zgodzi wnieść ustanowioną za skład opłatę i być spokojnym, że lada niepogoda nie narazi go na dotkliwe straty. Magazyny banku dla umieszczenia wszystkiej, dostawianej na jarmark wełny, nie wystarczają.

Na placu minionego jarmarku znajduje się obecnie tak znaczna ilość wełny, jakiej nigdy jeszcze nie było. Wełna niemal wcale nie była kontraktowaną na miejscach swego pochodzenia, a więc prawie całą tegoroczną produkcję dostawiono na miniony jarmark i w tem właśnie tkwi jedyna przyczyna, że dostawa tegoroczna była przeszło o 30,000 pudów większą, niż zeszłoroczna.

Nasza wełna zawsze znajdzie łatwy zbyt do Niemiec, bo tam tak cienkiej, jak nasza, nie ma wcale, a tymczasem zapotrzebowanie jest wielkie. Niepożądany przebieg tegorocznego jarmarku wynikł jedynie skutkiem zbyt wysokich żądań dostawców.

Dzień wczorajszy pod względem sprzedaży był nieco więcej ożywiony. Najpoważniejsi odbiorcy zagraniczni i krajowi jeszcze są i robili zakupy, płacąc tak, jak dotąd.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 21-go czerwca.—Targ dzisiejszy, jak zwykle w piątek, mało bardzo był ożywiony, dowozy ograniczały się na nieznacznych partjach. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 150 korcy, białą kupowano po 6 rs., innemi gatunkami nie zajmowano się. Dowozy żyta wynosiły 150 korcy, wyborowy towar sprzedawano po 4.10 i 4.15, średni po 4 rs. i 4.05, ordynaryjny w zaniedbaniu. Owsa dostarczono 200 korcy, sprzedawano po 2.80, 2.85, 2.90, 2.95 i 3 rs., stosownie do gatunku. Siano i słoma w niewielkich ilościach, siano kupowano po 30 i 35 kop., słomę po 28 i 30 kop. za pud.— W dniu wczorajszym pomimo uroczystego święta, napływ kupujących na targ praski był bardzo mocny. Usposobienie panowało spokojne, dowozy wynosiły 22 wagony. Żyta nadesłano 8 wagonów, wyborowe ziarno kupowano po 71½ do 73 kop., średnie po 69 do 71 kop., ordynaryjne po 67—68 kop. Owies nieco słabiej, wyborowy sprzedawano po 80 do 82 kop., średni po 74—78 kop., ordynaryjny po 70 72 kop., dowieziono 8 wagonów. Gryka bez zmiany 75—90 kop. Kasza jaglana spokojnie, dowieziono 5 wagonów, sprzedano około 6 wagonów, wyborowa 118—130 kop., ordynaryjnej nie kupowano.

Targ na Pradze dnia 21-go czerwca. — Obroty targu spokojne, jak zwykle w piątek, usposobienie bez zmiany. Żyto spokojnie, wyborowe do 73 kop., średnie po 69—71 kop., ordynaryjne po 66 do 66 kop. Owsa sprzedano około 15 wagonów po cenach stałych, wyborowy kupowano do 82 kop., średni 75 do 78 kop. Gryka bez zmiany, nic nie zostało sprzedane. Kasza jaglana spokojnie, wyborowa po 118 do 130 kop., średnia 105—115 kop., ordynaryjna 90 do 98 kop.

Gdańsk 19-go czerwca.—Pszenica krajowa miała nielicznych nabywców; towar transitowy był uwzględniany tylko w bardzo dobrych gatunkach, wszystkie inne zaś w zaniedbaniu. Płacono za polską transito pstrą stęchłą 123 f. 122 m., pstrą 122/3 f. 123 mar., 123/4 funt. 125 m., jasno-pstrą 124 funt. 129 m., 127 f. 132 m., wysoko-pstrą 127 i 127/8 f. 138 mar., 130 f. 141 mar., wysoko-pstrą szklistą 130 i 130/1 f. 143 m., dobrą wysoko-pstrą szklistą 127 funt. 142 mar., czerwoną 117 f. 120 m., czerwoną lekko obciągniętą 128 funt. 126 m., czerwoną obsadzoną 128 f. 122 m., łagodnie czerwoną 130 f. 130 m., girka obciągnięta 126/7 f. 118 m. za tonnę. Terminy transito: na lipiec-sierpień 133½ m. płacono, na wrzesień-październik 135 m. płacono, na październik-listopad 135½ m. w żądaniu, 135 m. w płaceniu, na listopad-grudzień 136 m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 133 m. Żyto prawie bez zmiany. Płacono za russkie transito 118/9 funt. 92 m., za russkie transito 124 f. 92 mar., 120 f. 90 m., 88 marek. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na czerwiec-lipiec tranzytowe 93 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień tranzytowe 94 m. w płaceniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 96½ mar. w płaceniu, tranzytowe 96 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad krajowe 139 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 94 mar., tranzytowego 93 mar. Jęczmień targowano russki transito 101 i 103 funt. 75 m., 102 f. 76 m., 103 f. 83 m., 109/10 f. 87 m., jasny 100 f. 77 m., 110 f. 95 m. za tonnę. Owies i groch bez obrotów. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.75, 3.80 m., 3.85 m., średnie 3.65 m., miałkie 3.75 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 55 mar. w płaceniu, podlegający cłu 35 mar. w płaceniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów. Kurs w Gdańsku 209.80 marek za 100 rubli.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pannie Kamilji.* — Na założenie pensji potrzeba uzyskać pozwolenie władzy naukowej, a przedewszystkiem mieć świadectwo nauczycielskie. Ukończenie gimnazjum daje pewne ulgi przy zdawaniu egzaminu na nauczycielkę. Egzamin składać można stosownie do wyboru z któregokolwiek z wymienionych przedmiotów: z języka russkiego, matematyki, historji, geografji i z języków nowożytnych. Egzamina dzielą się na piśmienne i ustne. W razie otrzymania stopnia niedostatecznego z ćwiczeń piśmiennych, składające egzamin nie są dopuszczane do egzaminu ustnego i mogą zdawać powtórnie za pół roku.

— *Panu Kazimierzowi Witkowskiemu w Broku.*—Hr. Janusz Rostworowski zapisał rs. 102,000, od których procent obracany jest corocznie na wsparcia dla ubogich niewidomych. Przytułku, o który sz. pan zapytuje, w Warszawie nie ma. Wsparcia wypłacane będą 80-iu niewidomym, w połowie dla mężczyzn i kobiet, dwa razy na rok, t. j. d. 28-go stycznia i 30-go lipca, w każdym z tych terminów po rs. 30 na osobę. Podanie, na papierze zwyczajnym, w celu uzyskania wsparcia, przypadającego do wypłaty w lipcu r. b., należy nadesłać na imię prezydenta m. Warszawy, który jest prezesem komitetu, do d. 25-go b. m., z dołączeniem metryki i świadectwa ubóstwa od wójta lub burmistrza. Wzrok badają lekarze Instytutu oftalmicznego w Warszawie, Smolna № 8.

— *Neologizm.* — Wyraz *odsep* nie jest neologizmem: w słowniku Lindego znajdujemy go w cytacie z końca XVIII-go wieku w temże znaczeniu i z 2-im przypadkiem *odsepu*, ale nie *odspu*. Utworzony został zupełnie w duchu języka, tak samo, jak *sep*, *wysep* (tak mówił np. Skarga, zamiast *wyspa*), *osep*, *nasep*, *zasep*, oraz domniemany *Sąsep*, zkąd nazwa miejscowa *Sąspów* pod Olkuszem. Ma pan słuszność, iż, według analogji *ospu*, *naspu*, *zaspu*, 2-gi przypadek od *odsep* powinienby brzmieć *odspu*; prawdopodobnie przykry zbieg spółgłosek i zapomnienie słoworodu skłoniły przodków naszych do mówienia *odsepu*; toż samo zaszło z formami *pierścienia*, zamiast *pierstnia*, *ościenia*, zamiast *ostna*; *ogiera*, zamiast *ogra* (chociaż spotykamy postacie *osna*, *ogra*) i t. p.

— *Panu A. Pet.* — Przeciwko tego rodzaju nadużyciom trudno w prasie znaleźć skuteczny środek.

— *Dwudziestoletniemu prenumeratorowi.* — Możemy radzić wyjednanie od ojca usamowolnienia, a gdyby to było niemożliwem, pozostaje oczekiwać pełnoletności lub przyjąć jakiekolwiek zajęcie, nie związane z powyższą trudnością.

TABELA WYGRANYCH

w szóstym dniu ciągnienia V-ej klasy 152-ej Loterji klasycznej.

Dnia 21 czerwca 1889-go roku.

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.
2722	200	6966	200	15344	1,000
3484	200	7796	400	15758	200
4344	200	8888	200	16336	400
4709	400	9008	200	18412	2,000
5027	400	9558	200	19584	400
5714	2,000	11659	1,000	19977	400
6035	1,000	11886	200	20833	200
6172	200	12338	1,000	23083	15,000
6793	400	12574	400		
6926	2,000	13021	400		

Po Rs. 100 wygrały NN-ra:

2298	5494	11688	16696	16913	19538
2899	6733	12627	16730	17356	19959
3558	9266	13940	16737	17722	21602
4634	10296	14454	16840	18358	21651
		23114	23261		

Po Rs. 80 wygrały NN-ra:

31	2243	4154	5823	72	10164	13024	15114	17307	19379	21398
67	62	91	47	82	10202	38	27	50	19469	21479
101	69	4238	5940	7804	10324	54	15215	17439	70	83
96	2335	41	50	47	83	96	20	50	19520	21569
342	57	52	58	70	10433	13125	60	85	46	21623
46	83	57	64	7962	68	30	69	17525	54	30
53	2427	69	76	8010	90	32	95	51	91	47
61	90	86	99	80	10559	88	97	82	19605	67
93	91	4347	6005	8128	10649	13239	15350	17607	29	21719
428	2501	63	16	71	10718	69	89	20	50	21
613	79	4406	20	8227	76	92	15460	25	60	38
31	80	48	41	79	10809	13372	99	32	67	76
59	2612	62	6137	85	80	13404	15553	71	70	87
773	14	71	55	8312	10917	12	85	78	19738	21822
87	41	81	64	25	46	61	15646	80	65	95
811	63	92	91	73	86	71	15736	95	74	21935
34	83	4513	6252	8480	11039	78	76	17728	78	22066
38	96	4650	68	8601	11117	13505	92	37	86	79
57	2770	81	6373	39	35	30	15855	55	19807	81
935	2889	4730	90	54	11286	48	94	57	77	88
53	2921	38	6431	71	11333	95	15916	91	19923	92
54	67	39	95	8717	55	13601	38	17858	40	22135
58	72	58	6547	30	76	43	42	76	87	22218
69	3000	73	53	70	11440	13703	79	17927	20008	60
72	4	4820	6630	76	51	10	96	44	46	98
80	22	42	64	94	97	63	97	46	20101	22347
1033	78	50	71	8807	98	72	16008	78	17	76
64	3232	83	6701	9	11512	13838	32	18056	51	22401
67	35	5005	9	68	13	80	75	18113	86	10
96	65	26	66	9004	63	89	16158	28	20223	47
1156	75	35	74	7	11612	95	86	29	47	88
82	3332	77	6808	27	23	13925	94	39	95	22501
1219	83	5188	15	54	75	94	16280	55	20352	39
1387	93	5223	55	9110	79	14062	88	95	99	22624
1403	3409	57	62	20	95	87	95	18259	20406	22728
19	16	62	78	36	11708	14131	16300	67	15	22814
80	17	64	6904	9262	11944	35	6	18401	20578	17
1517	19	75	50	9330	73	64	37	14	20617	49
32	40	85	74	9417	12005	72	16454	20	32	22961
35	3515	5311	7001	20	50	14229	72	27	54	67
70	16	79	52	57	12110	61	16508	18508	61	23046
86	32	88	57	9534	55	64	29	72	20712	53
99	71	89	70	40	56	14321	16611	18638	17	23146
1650	3650	5410	88	67	12225	14430	72	44	28	59
74	3714	22	7111	9630	50	35	16836	90	20832	72
1713	65	47	7210	81	77	44	16921	18707	88	85
46	95	50	97	9704	92	60	32	91	96	23217
84	3834	57	7343	16	12312	14521	47	18813	20923	82
1820	43	5526	50	64	68	89	77	78	28	23303
41	47	47	56	81	12425	14675	17088	18911	42	21
58	72	94	7422	86	35	85	17117	66	77	29
1952	79	5678	31	89	75	14763	40	90	21049	45
63	90	95	62	9981	79	93	47	19027	93	23413
77	3908	98	7569	85	12689	14816	55	19134	98	70
2021	98	5711	75	10002	12751	55	87	19222	21100	
31	4003	18	76	71	12875	85	17240	47	21245	
63	51	31	99	79	82	15040	49	48	71	
2186	4104	37	7624	89	87	55	71	19313	87	
2241	47	5815	37	10102	12954	85	93	28	98	
								45		

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny)	(minuty)	Przychodzą (godziny)	(minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	8	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia . . .	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy . . .	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5	18 wiecz.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	8	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osobowo-miejsc. do Nowogeorgiew.	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	8	55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.
Osobowy	8	12 wiecz.	7	54 rano

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.— Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.— Варшава 9 (21) Iюня 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).